

PRZEDPŁATA:  
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr  
 na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:  
 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości przy-  
 mują się tylko w ekspedycji.

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Londyn, czwartek 26. Czerwca. — Jak słyhać odeszło wczoraj do Liverpoolu 200 niemieckich legionistów do Kanady, gdzie im rząd angielski zapewnił ziemię; za nimi pójdzie pewno więcej albo wybierze inne kolonie.

Wiedeń, czwartek 26. Czerwca po południu. — Dzisiejsza Korrespondencya austriacka prostuje wiadomość turyńską litografowaną korrespondencyi i mówi, że między ambasadorem austriackim Colloredo i francuskim posłem Reyneval w Rzymie prawdziwa panuje zgoda.

— Austriacka korespondencya donosi dalej, że odpowiedź Toskany i reszty państw włoskich na depezę cyrkularną austriacką zupełnie jest korzystna.

Berlin, 27. Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego radcę rej. Aleksandra Ludwika Augusta Götz'a w Wrocławiu nadradcą rejencyjnym i dyrektorem wydziału rejencyjnego i dotychczasowych sędziów Herford i Detmana w Berlinie radcami sądu miejskiego przy tutejszym sądzie miejskim.

Berlin, 23. Czerwca. — Gazeta kolońska pisze: Bezwzględne postępowanie rządu duńskiego przeciw księstwom niemieckim jest powodem dla gazety szecińskiej do żądania opieki dla księstw tych za pomocą bagnatów. Gazeta Zeit oświadcza na to: byłoby to przewrócić stan rzeczy do góry nogami, gdyby chciano teraz o niemieckich mówić bagnatach. «Czyż nie Europa to, mówi to pismo, niewylączając Austrii, przed ośmiu laty wystąpiła w sprawie duńskiej; gdy pruskie pulki pod Szleswigiem stały i przelewały krew swoją za prawo i honor Niemiec? W Petersburgu, Wiedniu, Paryżu i Londynie podsuwano inne zamiary interwencji pruskiej, obawiano się czegoś, o czem Prusy ani myślały, i jeżeli Prusy nie chciały paść w wojnę z Europą, musiały zaniechać kroków swych i zostawić księstwa losowi ich, bez zagwarantowania im dostatecznego prawa. Zeit ma słuszość, mówi gazeta kolońska, gdy uważa za niestosowne występywać i grozić batalionami niemieckimi. Wielką jest i to dla nas korzyścią, żeśmy się nauczyli, nie rozpoczynać niczego czego nie zdołamy przewieźć. Ale przecie, spodziewamy się, załżeć czas lepszy, w którym będzie można stanąć w obronie skutecznej niezaprzeczonego prawa księstw niemieckich. Nareszcie w Paryżu, w Londynie, ba i w Kopenhadze samę przekonać się zechcą, że państwo duńskie w teraźniejszym swym składzie i postępowaniu niczem więcej nie jest, jedno, — jak to gazeta narodowa (Nationalzeitung) mówi: zorganizowaniem ponowieniem strachu, które od lat wielu niszczy niemiecką przez sfanatyzowaną dunskość. Za butną głupotę naszą i niepojęty brak decyzji dowódców, którzy nie chcieli poprzestać na słusznej linii demarkacyjnej przez Szlezwig, odpokutowaliśmy już pewnie dosyć, i zapewne też i przyjaciele duńskiej konstytucji pojęli, że i u nich nie stanie się prawdą wolność konstytucyjna, dopóki nie zechcą oswobodzić z więzów ogólnego składu państwa księstw i dopóki nie zostawią ich w systemie narodowego rządu, spojonych tylko lekkim węzłem z Danią za pomocą związku federacyjnego. Przyjaciele duńskiej konstytucji nauczą się co mówią National-Zeitung: «Gdyby przyjaciele absolutyzmu chcieli podać w ohydę prawych mężów panowanie ludowe, nie mogliby lepszego użyć środka, jak ustanowić w małym i odległym kraju rząd pospółstwa pozwalając mu zuchwałość opilstwa szerzyć i targnąć się na wszelką sprawiedliwość.» Sympatye lepszej części właściwej party skandynawskiej nie zawsze głuche będą na prawa święte niemieckiej narodowości w Holsztynie i południowym Szlezwigu, i nie pogodzą się nigdy z dzisiejszym systemem rządu.

— Znany przeciwnik zmarłego generalnego dyrektora policyi pana Hinkeldeya, pan Rochow, znajduje się obecnie w Berlinie na wyścigach konnych. Słyhać, że karę pięcioletniego więzienia odsiedzi w Szczecinie.

Z Królewca pod dniem 21. Czerwca donoszą, że uwolniono wczoraj kupca, przeciw któremu wytoczono proces o obrazę cesarza austriackiego. Powód uwolnienia było to, że prokurator nie zdołał okazać wniosku rządu austriackiego o poszukiwanie tej sprawy.

## Rosya.

Donoszą za pośrednictwem Independance Belge pod d. 22. Czerwca z Berlina, że budżet dla duchowieństwa rosyjskiego powiększy się. Wąły Mikołajewa poprawiono. Roboty około odbudowania Sewastopola rozpoczęły się.

— Według wiadomości z Petersburga, ministrem sekretarzem stanu Królestwa Polskiego, w miejsce zmarłego rzeczywistego radcy tajnego Ignacego Turkulla, ma być mianowany książę Goleniszew-Kutuzow.

— W wyższym duchowieństwie rosyjskiem zaszło świeżo kilka zmian. Ar-

cybiskup rygiński Platon uwolniony został od zarządzania arcybiskupstwem pskowskim. W miejsce jego arcybiskupem pskowskim mianowano dotychczasowego astrachańskiego Eugenisza, z pozostawieniem go na tym samym stopniu w porządku hierarchicznym, jaki dotychczas zajmował. Biskupem Stariej Rusi mianowano archimandrytę Platona, a 5. t. m. wyświęcił go w cerkwi katedralnej metropolita nowogrodzki i petersburski Nikanor w asystencyi arcybiskupa jarosławskiego i trzech biskupów.

## Francya.

Paryż, 23. Czerwca. — Jeden tylko biskup francuski, biskup z Maulins, pan Dreux-Brezé, odmówił obecności swojej przy chrzcie cesarzewicza. Napisał on o to do cesarza, oświadczając, że ponieważ jest bratem dawniejszego ministra ceremonii Karola X, odgrywałby złą rolę przy chrzcie księcia napoleońskiego i prosi, by go uwolniono od tego. Na rozkaz cesarza przychylnie się do jego prosby.

— Szkoda całkowita zrzadzona przez wylewy, wynosi, lekko licząc, 300 milionów franków. — Podług raportów z St. Etienne, od 30 godzin deszcze nie ustają.

— Niezadługo wyjdzie tu z pod pióra Montalemberta pismo o sprawie włoskiej, skreślone mówią z polecenia ojca św.

— Wczoraj zwiadał cesarz z księciem regentem badeńskim, z cesarzową i wielką księżną Stefanią badeńską w Versail, — odbierał przegląd wojska.

Pan Amedee Achard, który dla Assemblée nationale listy paryskie (lettres parisiennes) pisuje, udaje się do Moskwy na rachunek Journalu des Debats, aby przesyłał referaty co do uroczystości koronacyjnych.

— Patrie wątpi, aby Porta chciała utrzymać w Księstwach naddunajskich administracyę gospodarów, bo wierzy, aby książę Glika, który się podał do dymisji, takową wycofał, sądzi owszem, że wówczas Porta musiałaby oddać z urzędu księcia Sturbey, bo nie można tym księstwom różne nadawać formy rządu.

— Dziś rano nadeszła wiadomość telegraficzna do ministerstwa spraw wewnętrznych, że Luara i Garona na nowo wzebrały. Podług listów z Bayonny od onegajszego dnia wystąpiła także rzeka Avour ze swych brzegów, zalewając nieprzeprzany obszar kraju. Wszelkie równiny między Urt i Come tworzą obszerne jezioro. Aż do dnia dzisiejszego mieliśmy w Paryżu ciągle, bezprześcanny deszcz. Ceny zboża i maki podniosły się.

## Anglia.

Londyn, 23. Czerwca. — Ks. Napoleon popłynął ze Szkocji w dalszą podróż na północ. O podróży tej, przedsięwziętej w celu naukowym, najrozmaitsze krążą tu przypuszczenia.

— Zapowiedziany mityng towarzystwa mającego na celu zaprowadzenie reform na polu administracyi angielskiej, odbył się dzisiaj pod przewodnictwem p. Roebucka. Głównym mówcą był przewodniczący. Z mowy tegoż okazuje się, że towarzystwo to zadanej obecnie nie może mieć nadziei pomyslnego skutku, gdyż sposób w jaki usiłowania swe urządza ani w narodzie ani w parlamencie nie znajduje udziału i poparcia.

— Dziennik Times w interesie oddalenia posła angielskiego Cramptona zmienia zupełnie zdanie i całą winę na niego zwała. Sądzimy, powiada, że postępowanie pana Crampton nie było bez nagany. Zdaje się, że z wielką postępowal lekkoomyślnością, nie umiając ocenić ani znaczenia uczynionego kroku, ani powagi posłannictwa swego. Wina też spada na tych, co takiego człowieka zostawili na posadzce, do której nie miał potrzebnych zdolności, a gdy im narobił nie mało trudów, tak długo go tam trzymali, aż bez ubliżenia honorowi swemu, odwołanie stało się niepodobne. Jego wydalenie z Wassingtonu, jakkolwiek w piękne ubrane słówka, zawsze pozostaje aktem, nie tylko przeciw niemu, ale i przeciw rządowi wymierzonym. Zachodzi tylko pytanie, jak ten akt uważać. Samo się rozumie, że rząd honor własny najprzód powinien mieć na względzie, ale powinien i na okoliczności uważać. Rząd mógłby zerwać stosunki z panem Dallas, posłem amerykańskim i miałby do tego prawo; ale rząd Stanów zjednoczonych dał w sprawie daleko ważniejszej, tyżającej środkowej Ameryki, tak ważne koncęsy, że ich odpychać od siebie nie można. Rząd ów, dotąd nie ugięty, przystanie nawet w tej sprawie na sąd polubowny. Jeżeli więc oddalimy pana Dallasa, pochwalimy postępowanie naszego posła, którego chwalić nie można, i odepchniemy przyjaźń państwa, dającego nam takie dowody przychylności, jakich się przed tygodniem jeszcze nikt nie spodziewał. Jeżeli zatrzymamy pana Dallasa, schowamy prawdą urazę do kieszeni, ale odniesiemy korzyści z przyjaźni Ameryki. Mógłby ktoś prawdę powiedzieć, że koncęsy rządu amerykańskiego, są tylko samolówką na nas, abyśmy tem łatwiej mimo puścili i że potem rząd ów w głównej sprawie wynajdywać będzie



trudności i zwłoki, aż odniesie nad nami zwycięstwo. Nie wątpimy, żeby tak być mogło. Alć z drugiej strony nie nas nie upoważnia, abyśmy o taką obłudę obwiniali rząd amerykański, i owszem, zatrzymując pana Dallas, mamy go za ręką, że sprawę centralnej Ameryki na drodze dyplomatycznej, a w ostatnim przypadku na drodze rozjemczej ukończyć musi.

(Kor. Cz.) Londyn, 14. Czerwca. — Wiele w obecnej porze zaszło tu małych na pozór zdarzeń a które w skutkach mogą z czasem stać się ważnymi. Wyliczam je pokrótce. Z nich najważniejszym jest spór z Ameryką, który pomimo najlepszych chęci i pojednawczego ducha ze strony rządu angielskiego nie daje się zagodzić. Wszelako, lubo stosunki dyplomatyczne ze Stanami nie są dotąd zerwane, skład rzeczy nie jest taki jakby być powinien. Wyprawa Walkera korsarska i uznanie rządu jego w Nikaragui przez gabinet waszyngtoński, przyczyniły się nadewszystko do zagnatowania sprawy która zdawała się być bliską do zagodzenia. Skutkiem tego drażliwość z obu stron pomnożyła się.

Czy powrót Cramptona do Anglii przywrócił dobre porozumienie między dwoma rządami, trudno powiedzieć, zwłaszcza że w tem poważnieniu, inne osobiste zamiary naczelników rządu amerykańskiego zdają się być ukryte. Co jednak dziwnie uderza jest to, a coby dowodziło, iż rząd Stanów nie radby z Anglią zrywać, że tutejszy poseł amerykański p. Dallas posiada pełnomocnictwo do robienia wszelkich z rządem angielskim układów w celu usunięcia sporu i nieporozumień jakie zachodziły względem środkowej Ameryki, a na przykład gdyby obie strony nie mogły przyjść do zgody, mocen jest, bez odwoływania się do swego rządu po dalsze instrukcje, podać całą sprawę pod arbitraż jakiegobądź trzeciego państwa obranego za wspólnem zezwoleniem. To umocowanie posła tak obszerną władzą, tem większe właśnie robi trudności, gdyby do wzajemnej zgody nie przyszło, gdyż niemożna się spodziewać, aby jakikolwiek inny zesłany na miejsce jego mógł mieć większą władzę do układów. Rząd przeto zostaje w największym kłopotcie. Jest to zadanie trudne i delikatne do rozstrzygnięcia, do niego wszakże cała kwestya w tej chwili sprowadzona. Nadejścia świeżych depeszy z Ameryki oczekuje się zatem z niecierpliwością; dopóki nienadejdą, rzecz zostaje w zaćmieniu. Z resztą w komunikacjach między obydwojema rządami zachowuje się nawzajem ton, przyzwyczajony i nawet grzeczność.

W obec tej trudności rząd nieczego niezasypia. Jeśliby miało przyjść do działania, działałoby zapewne z energią jakiej może Amerykanie niespodziewają się. Ogromne przygotowania jakie zrobione były przeciw Rosji zwrócone byłyby na brzegi zaatlantyckie, przystępne wszędzie, bo niemające ani Sewastopolów ani Kronstadtów na zasłone. Wojsko też angielskie, wracające z dwuletniej wojny nabyło hartu i więcej doświadczenia. Rząd też jeśli przeciwna wyprawę, nie okazuje wahania i braku decyzji; widać gotowość. Wzmocnione już są załogi nowymi pułkami w Kanadzie, o których wysłanie tam nieraz zapytania były robione w izbach. W tych dniach zaś kilka większych okrętów, jakoto „Nile”, „Pylades” i „Cossack” otrzymały rozkazy mieć się na pogotowiu do żeglugi. Dokąd? Nikt nie wie. Wiadomo tylko że ostatniego było przeznaczeniem do Halifax, o innych także domyślają się, że przeznaczone do Ameryki. Okręt „Arrogant”, który miał zabrać posła angielskiego do Petersburga, otrzymał rozkaz zwrócić ku temu wszystkie przybory, a zaopatrzyć się w ładunek weale innego gatunku. Otrzymał opieczetowane rozkazy, i trzy dni temu widziano go z Spithead płynącego na zachód. Nic z tego może nie będzie i dalby to Bóg, bo jak się dobrze jeden z posłów amerykańskich wyraził, wojna Ameryki z Anglią byłaby samobójstwem, lecz ta demonstracya ze strony rządu angielskiego była nieodbitnie potrzebna, i będzie może skuteczna. Eskadra hiszpańska także tam odplynęła, dla obrony hiszpańskich posiadłości.

Straty poniesione w Sewastopolu i Kerczu przez mieszkańców obliczone są na 3,000,000 rubli. Sewastopol ma nowo być odbudowanym. Mówią, że 70,000 ludzi ma być użytych do tej pracy. Kinburn nie ma nadal zostawać fortecą, będąc miejscem trudnym do utrzymania, a natomiast Rosyanie zamierzają wzniesić fortecę między Akermanem i Benderem, dla zastąpienia fortecy naddunajskich, które zmuszeni byli odstąpić i zburzyć. Niewiemy jak to pogodzić z artykułem traktatu przez który cesarz zobowiązuje się nie utrzymywać żadnych zbrojowni na brzegach morza Czarnego. Cesarz Aleksander przed wyjazdem do Prus, kazał ochrzcić jeden z dawniejszych okrętów w porcie Kronstadtzkiem „Synopą”, imieniem brzmiać tu źle w uszach Anglików, bo przypominając korsarski rozbój, z którego Rosya niema co się szczycić.

Listy z Carogrodu potwierdzają, że rosyjski minister p. Fonton protestował przeciw przypuszczeniu Muchlis baszy (ks. Sturczy) do składu komisji przeznaczonej do wytknięcia granicy Besarabskiej. Protestacya tę p. Fontona uznał dywan za całkiem bezzasadną i rząd turecki nie widzi potrzeby zmieniać raz zamianowanego przez się komisarza. Posłowie francuzki, angielski i austriacki mają w tej kwestyi zupełnie podzielać zdanie Porty ottomańskiej. Miało to przecie wstrzymać rozgraniczenie w Bessarabii.

Lord major dawał wielki obiad w Mansionhouse dla prezesów różnych towarzystw uczonych, na którym byli inni literaci i autorki mieszkający w stolicy. W mowach przy tej okazji mianych przypisywano zamożność, potęgę i sławę Anglii po większej części naukom i wynalazkom. Wolność prasy miała także swój toast. Wczoraj był w City pod jegoż prezydencją mityng na rzecz cierpiących przez powódz we Francyi. W Liverpool zapowiedziany mityng na ten sam cel, i po innych większych miastach bez wątpienia otworzą się składki. Klęska ta Francyi mocno dotyka Anglików i radziby jej dać materialny dowód swego współczucia. Ani wątpić że składka będzie znaczna; obliczają ją zawczasu na 15 do 20,000 f. szt., na połowę tego co Paryż złożył. Poseł turecki złożył od swego rządu 40,000 fr.

Królewicz Alfred młodszy syn królowej przeznaczony jest do służby morskiej i pobiera w tym celu nauki. Cieszy to naród z dwóch powodów, raz żeby książęta krwi królewskiej w gnusności życia nie przepędzali, drugi raz że nada się więcej powagi i użyteczności samej flocie, która lubo jej nie zbywało na waleczności, nie wydała przecie Colingwoodów, Nelsonów, Blaków. Przy tak licznych i rozległych osadach morskich jakie posiada Anglia, powinna ona posiadać równie potężną siłę morską; potrzeba jej admirałów nie prostych rutynistów lecz jenialnych zdolności. Tacy tylko pod szczególną opieką korony ukształcić się i poznać się dadzą.

Lubo telegrafem nie nie doszło, dziś zapewne wyrok na trucieliu Palmerze już wykonany został w Stafford. Pomimo usilnych starań o zwłokę, rząd nie dał się nakłonić, a wszelkie przygotowania do egzekucyi były wczoraj ukończone.

We czwartek królowa była z licznydm dworem na wyścigach konnych w Ascot. W jej orszaku znajdowali się książęta badeński i pruski. Zgromadzenie ludu było liczniejsze niż kiedykolwiek za lat poprzednich; bo gdziekolwiek królowa się pokazała, tam jako koło matki pszczoły rój ludności się skupia, co najpewniejszym jest dowodem uwielbienia jakie wszystkie klasy dla niej mają. Od wielu lat przechowywała się była wiara u ludu, że ile razy królowa pokaże się, to przynosi za sobą pogodę, tą razą jednak inaczej się stało, bo deszcz padał, — nie wielki wprawdzie, ale jak z rana począł tak ciągle mżył. Ujęło to wiele z wesołości dnia. Wieczorem było wspaniałe przyjęcie u dworu. Liczba gości N. Pani ciągle się pomnaża, królewicz szwedzki Oskar przybywa w przyszły wtorek. Jak wieść niesie, stara się on o rękę księżniczki Cambridge, która jest siostrą stryjeczną królowej.

### Włochy.

Florecya, 20. Czerwca. — Jenerał Kiselew wręczył swoje papiery wierzytelne jako nadzwyczajny poseł przy dworze wielkiego księcia.

— Poseł sardyński przy dworze petersburskim, jenerał Broglie wyjechał 21. Czerwca z Turynu udając się na swoją posadę.

### Hiszpania.

Madryt, 18. Czerwca. — Wydawca pisma Padre Cobos powtórnie skazany został na 6-letnie więzienie z powodu ogłoszenia zawierającego obrazy grube. — Democracja przestała wychodzić.

### Ameryka.

Nowy York, 31. Maja. — Prezydent Stanów Zjednoczonych Pierce, naciskany przez opinią publiczną i przez kongres amerykański, zdecydował się nareszcie na odprawę posła angielskiego pana Crampton, na krok nader ważny, który mógł zerwać na długo przyjazne stosunki obu państw i doprowadzić między nimi do wojny, gdyby opinia publiczna równie była drażliwa w Anglii jak w Ameryce. Prezydent czuł całe znaczenie tego postanowienia, i aby je w oczach rządu angielskiego uczynić mniej obrażającym, wystosował dość najgrzeczniejszą notę, jako odpowiedź na depeszę lorda Clarendona z d. 30. Kwietnia r. b., i upoważnił zarazem posła amerykańskiego pana Dallas w Londynie do załatwienia innych sporów, dając mu najrozleglejsze pełnomocnictwo a nawet przyzwolenie na sąd polubowny trzeciego mocarstwa w sprawie centralnej Ameryki.

Nota, o której mowa, jest następującej osnowy:

„Prezydent niezmiernie został ucieszony duchem jedności i zgody, którym oddycha nota rządu angielskiego, oraz życzeniem, wyrażonem przez lorda Clarendona, aby załatwić zachodzące spory a utrzymać i utwierdzić przyjazne stosunki między Zjednoczonymi Stanami i Wielką Brytanią. Rząd JKMości nie może mieć żywiej przed oczyma wielkiego interesu, jaki mają rządy i ludy obu krajów w utrzymaniu tych stosunków, jak to żywo uczuwa rząd Zjednoczonych Stanów.

„Oświadczanie formalne rządu JKMości: że nigdy nie miał zamiaru naruszać prawa Stanów Zjednoczonych, nieuznawać ich polityki, albo ubliżyć ich najwyższej władzy; oraz że, jako na ten przypadek wyraża: „gdyby przeciw jego woli i wbrew ponowionym instrukcyom rzeczywiście naruszenie praw Stanów Zjednoczonych miejsce mieć miało — zadowolili prezydenta zupełnie. Ze względu więc na rząd JKMości nie ma żadnego powodu do zażaleń.

„Atoli prezydent żałuje nieskończenie, że nie może mieć tak dobrej opinii, jaką lord Clarendon wyrzekł względem niektórych urzędników JKMości, których postępowanie, jak to rząd tutejszy uznawał i po rozważeniu wszystkiego co na ich obronę przytoczonem było, dotąd uznawać musi, było tego rodzaju, iż niem rzeczywiste prawa i najwyższa władza tego kraju obrażone były. Co się tyczy tych urzędników i agentów, którzy z rządem tutejszym w żadnym nie zostawali stosunku, prezydent od rządu JKMości nieczego się nie domaga. Inaczej jednak rzecz stoi z panem Crampton, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy tutejszym rządzie, oraz z konsulami w Nowym Yorku, Filadelfii i Cincinnati. Prezydent z ukontentowaniem dowiaduje się, że rząd JKMości nie byłby się wahał ani chwili zadosyć uczynić żądaniu tutejszego rządu i byłby odwołał tych urzędników z ich posad, gdyby podzielał zdanie, jakie tu panuje co do ich postępowania przy werbowaniu ochotników, sprzeciwiającem się najwyższej władzy Stanów Zjednoczonych. Nie potrzebuje dodawać, że rząd tutejszy stawiając owo żądanie, nie chciał przez to bynajmniej zerwać dyplomatycznych stosunków z rządem Wielkiej Brytanii. I owszem, prezydent był i jest, tej szczerzej chęci, aby utrzymane były nadal na stopie jak najprzyjaźniejszej. Żądano wyrażnie dlatego odwołania pana Crampton, ponieważ jego postępowanie w tej sprawie uczyniły go niemiłym reprezentantem JKMości przy tutejszym rządzie. Dlatego samego powodu żądano także odwołania trzech innych konsułów angielskich.

„Osobiste branie się tych urzędników, prócz tego jeszcze jest nagany godne, że jak sę teraz pokazuje, działali wbrew woli i wbrew ponowionym instrukcyom swojego rządu. Prezydent dla tego nalegać musiał na ich odwołanie, przekonany, że tym sposobem popiera zgodę i wspólny interes obu rządów. Po dojrzałej rozwadze, musi i teraz jeszcze pozostać przy tem samem zdaniu, i nie może odejść od zamierzonego sobie celu, albowiem po uprzątnieniu nawet trudności, przez tych urzędników wywołanej, zarzut główny uczyniony im z powodu ich postępowania, nie traci nic na swoim znaczeniu.

„Być może, że wyobrażenia obu rządów o prawach neutralności do najwyższej władzy Stanów zjednoczonych były różne i że dla tego nie przyszło do zobopólnego wyrozumienia winy pomienionych urzędników. Atoli co do tej materyi nie ma powodu dalej się rozpierać. Prezydent niewzruszenie trzyma się zasady, wyrażonej w depeszy pana Marcy z dnia 28. Grudnia r. z. wystosowanej do pana Buchanan, i ma obowiązek do użycia wszelkich środków, by poprzeć i utrzymać dane w niej tłumaczenie prawa, w właściwym mu charakterze i w całej jego rozciągłości.

Minister spraw wewnętrznych rozbiera następnie zeznania świadków udowodniające współnictwo winy pana Crampton i tak dalej powiada: „Pan Crampton tem silniejsze miał powody do zupełnego wywiecenia całej tej sprawy, że nie tylko od swojego rządu odebrał takie polecenie, ale że i on sam, zaraz



po wybuchnięciu wojny pomiędzy Rosją i mocarstwami zachodnimi, podał urzędową notę do pana Marey z zadaniem, aby rząd amerykański nakazał mieszkańcom Stanów Zjednoczonych zachowanie jak najściślejszej neutralności, a mianowicie napominał ich, żeby się nie wdawali we werbunki do służby rosyjskiej i w ogóle do niczego, co się obowiązkom ścisłej neutralności sprzeciwia. Podając notę, wskazał na prawo, które nie tylko obywatelom Stanów Zjednoczonych, ale i innym osobom wśród kraju mieszkającym, najsurowiej zabrania werbować ludzi dla obcego wojującego mocarstwa; i dodał nadto, że się spodziewa, iż prezydent użyje wszelkiej powagi swojej, aby nakazać posłuszeństwo prawu, gdyby nad spodziewanie prawo to chciało gdziekolwiek przekraczać.<sup>a</sup>

(Dokończenie nastąpi)

### Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Czerwca. — Pod dniem 17. Maja r. b. ogłoszoną została ustawa dotycząca zaprowadzenia ogólnej wagi w państwie pruskim. Lubo postanowienia w tejże zawarte dopiero z dniem 1. Lipca 1858. r. staną się prawomocne, zwracamy na nie już teraz uwagę publiczności, ponieważ jest jedną z najważniejszych i z najpotrzebniejszych pod względem ogólnej korzyści, jaką uchwalono na ostatniej sesji sejmowej. Waga pruska podobną będzie na przyszłość do wagi istniejącej w systemacie francuskim. Funt jeden zawiera podług nowej ustawy 30 łutów, łut 10 kwentów, kwent 10 cent itd. Mniejsze części, mianowicie w aptekach, oznaczone będą bez szczególnego nazwiska przez ułamki dziesiątne.

Lwówek, 24. Czerwca. — W dniu dzisiejszym odbyła się w mieście tutajszym wielka uroczystość. J.W.X. biskup Stefanowicz z Poznania udzielił tu sakrament bierzmowania. Około 40 kapłanów okolicznych i tysiące nabożnego ludu zgromadziło się na uroczystość dzisiejszą. Kościół, ulice i domy przyozdobione były świetnie zielenią i wienkami z kwiatów.

Września, 23. Czerwca. — W dniu 20. b. m. spaliły się w Bardzie dwa budynki włościańskie. Śpiący w jednym z tych budynków chłopiec 13 letni uszkodzony został od ognia w tym stopniu, iż o życiu jego wątpić wypada. Podobnie dnia 23. b. m. wieczorem około godz. 10. spaliły się w większej części budynki gospodarcze dominialne w Podstolicach. Oba pożary miały być podłożone.

### Wiadomości literackie.

**Przegląd Poznański** poszyt I. roku 1856 wyszedł i zawiera: I. Wojna o cześć kobiety. II. Opisanie istotne tyranstwa zuchwałych buntowników ukraińskich. III. Róża duchowa (poezya). IV. Wiadomości bieżące. a) Piśmiennictwo: 1) Pisma M. Molskiego; 2) Powieści poetyczne Seweryny z Żóchowskich Pruszkowej; 3) Zbiór rymów K. Miaskowskiego; 4) Elektra, tragedia Sophoklesa, tłumaczenia A. Małeckiego; Grochowy wieniec, komedia przez tegoż; 5) Kilka słów z powodu przedruku poezyi jen. Fr. Morawskiego w zbiorze pod tytułem: Skarbcezyk poezyi polskiej; 6) Mowa księcia de Broglie w akademii francuskiej. b) Korespondencya. c) Nekrologi: Waleryan Krasiński, Kajetan Koźmian, generał Franciszek Paszkowski, Alexander Koncewicz, Samuel Rogers, Henryk Heine, Dr. Regis, wiehrabia d'Arlineourt. Sprawy publiczne. Kronika religijna. Bibliografia katolicka.

Kilka słów z powodu przedruku poezyi jenerała Franciszka Morawskiego w zbiorze p. t.: Skarbcezyk poezyi polskiej.)

Od czasu wydania w Lipsku przetworzonego samowolnie herbarza Niesieckiego, zdawało się, że oburzenie powszechne jakie czyn ten wzbudził, na długo piśmiennictwo polskie od owych nadużyć zabezpieczy. Inaczej się jednak dzieje.

Literatura polska w skutku podziałów granicznych istnieje cudem prawie. Autor polski ma do walczenia z samymi jedynie trudnościami. Niepewny jak dzieło jego zostanie przyjęte, niepewny czy władza miejscowa drukować mu pozwoli, pewny jest tylko strat i kłopotów wszelkiego rodzaju. Ileż powodów do podziwiania, do szanowania jego wytrwałości, kiedy nie składa pióra, pisze, pracuje, żadną nie zraża się przeszkodą.

Tymczasem niektórzy wydawcy nie baczą na żadne takie względy i dla marnego zysku wydzierają pisarzom własność myśli i pracy, przy czem zuchwale ich utwory obcinają albo łatają.

Podobnej niegodziwości dopuścił się teraz przebiegły wydawca petersburski p. Wolff względem szanownego jenerała Morawskiego. P. Wolff uważa

wydawnictwo książek jako prostą spekulację, nawet się z tem wcale nie kryje. Jego wydania są coraz mniej poprawne i coraz mniej staranne, chodzi mu tylko o to, aby dużo wydrukować i dużo sprzedać.

Miedzy ostatnimi publikacyami p. Wolffa znajduje się *Skarbcezyk poezyi polskiej*, zbiór z dwunastu małych tomików miernie wydrukowanych, obejmujący poezye K. Brodzińskiego, L. Siemińskiego, W. Pola, S. Witwickiego, E. Wasilewskiego, A. Bielowskiego, D. Magnuszewskiego, F. Morawskiego, X. Hołowińskiego i Bohdana Zaleskiego.

Co się tyczy poezyi jen. Morawskiego to mamy do nadmienienia:

Autor jest żyjący, przecież nie zgłaszając się do niego, nie układając się z nim o wybór, słowa jednego nie rzekłszy, zagrabiał p. Wolff jego wiersze i wydrukował po swojemu, to jest bez żadnego względu na zaćność pracy i na poprawność. Z pracą umysłową tak się obszedł, jak tandeciarze ze swoim towarem.

Nie wiemy czyli istnieją w Rosji jakie przepisy zabezpieczające własność autorów mieszkających za granicą imperyum, lecz wiemy i wiedzą to wszyscy ludzie mający sumienie, że w braku podobnych ustaw są prawa ogólne uczciwości zakazujące grabić własność cudzą. Ale czyż p. Wolff przestał na tej jednej niegodziwości, że sobie przywłaszczył obcą własność? Znalazł on jeszcze sposób zwiększenia ohydneho bezprawia. Nie dość, że popuszczał całe wiersze, wyraził podmiemial, za sens bezsensu pokładł, ale jeszcze inne poematom dał nazwy, dwa poemata oddzielne w jedną złął całość, porabiał samowolnie prace autora, nedorzecznie powybiarał to coby można wydrukować w Petersburgu, co więcej w *Dworcu mego dziadka* inne akeyi dał rozwiązanie i horrible, dictu własnymi wierszydłami zastąpił wiersze poety.

Na dowód jedno tylko miejsce przytoczymy. Autor opisując zgon dziadunia w *Dworcu* wystawia go w całej jego boleści, jak serce pękło mu z nadmiaru żalu, krew go zalała i skonał na progu więzienia, p. Wolff tak to przeistoczył:

Niebo się roziskrzyło, piorun z chmury leci  
Dziadunio martwy pada na ręce swych dzieci.

Dzieci podług poematu dziadunio nie miał wcale, lecz cóż to szkodzi panu Wolffowi, on ich zaraz kilka wymyślił.

Przeciw tego rodzaju bezprawiom nie można dosyć wyraźnie protestować. Spodziewamy się, że i inne pisma podniosą głos za należnem dla autorów i dla prac umysłowych uszanowaniem.

### Przybyli do Poznania 27. Czerwca.

**GAZAR:** Zyc z Dąbrowy, Moraczewski z Orchowa, Łącki z Ślącina, Budziszewski z Xiąża, Wolniewicz z Dembicza, Kierski z Podstolic.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Budritzki z Berlina, Didier z Podejuch, Liebert i Krieger z Berlina, Menke z Hamburga, Richter z Pforzheim.

**HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA:** hr. Potworowski z Parzęczewa, Sperling z Kikowa, Palm z Otusza, Hoffmann z Wrocławia, Gruson z Leszna, Rost z Szczecina, Müller z Kolonii, Kaplan z Hamburga, Richter i Riedel z Bydgoszczy.

**HOTEL BAWARSKI:** Karsuicki i Sulimski z Mch, Zychliński z Brzostowni, Kowalski z Orłowa, Hersfeld z Burg, Stollenburg z Lussowka, Eckart z Zanie-myśla.

**HOTEL DU NORD:** Pruski z Szeljewa, Radońska z Rzegocina, Moszczeńska z Bielejewa, prob. Grodzki z Obiezierza, Grodzki z Berlina, Bryant z Wrocławia. **POD CZARNYM ORŁEM:** Löwe z Bydgoszczy, Rejewski z Nidom, Smitkowski z Łązek, Luther z Łopuchowa, Rychłowski z Węgorzewa, Urbanowski z Turostowa, Suchorzewski z Tarnowa.

**HOTEL BERLINSKI:** Sokolnicki z Sośnicy, Wollmann z Pyritz, Hartmann z Wroniek, Lippmann z Kościana.

**HOTEL PARYŻKI:** Raczynski z Biernatek, Kierski z Białężyna, Ciesielski z Bielaw, Hulewicz z Chobielic, Tomicki z Wysoki.

**POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ:** Fischer, Foffiewicz i Arlt z Nowego Tomyśla, Alkiewicz z Czerniejewa, Ławicki z Bzowa, Zakrzewski z Baranowa, Puffke z Miąskowa.

**POD WIELKIM DEBEM:** Krasno-ielski z Brudzewa, Funtowicz z Miłostawia.

**POD BIAŁYM ORŁEM:** Melzer z Wroniek, Viertel z Święcinek, Toporowscy z Grodziska.

**POD TRZEMA LILIAMI:** Nowacki z Obornik, Minor z Berlina, Arędzki z Murzynowa.

**HOTEL EICHBORNA:** Glass z Grodziska, Wagner z Lwówka.

**POD TRZEMA GWIAZDAMI:** Burkiewicz z Tulec, Murkowski z Krerowa, Giese z Nieświona, Sonnenfeld z Michalezy, Sabkiewicz z Miłostawia.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** Moraczewski z Węgorzewa, ul. Podgórna Nr. 8; Meyer z Lwówka, Wollenberg z Gniczna, plac Działowy Nr. 9; Brühl z Berlina, św. Marcin Nr. 80; Schneider z Krotoszyna, ul. Berlińska Nr. 15. A.

\*) Tem chętniej umieszczamy tę reklamacyą zamieszczoną w Przeglądzie poznańskim, im bardziej oburza nas postępowanie pana Wolffa.

Przyp. red.

Zawiadamia się niniejszém Szanowną Publiczność, iż koncert zapowiadany na dziś t. j. 27. Czerwca w Bazarze, odłożony został na

**wtorek 1. Lipca**

o godzinie 8mej wieczorem.

**Emanuel Kania.**

**W Księgarni Żupańskiego** wyszły:

**Dwaj bracia artyści,** powieść przez L. P. . . . . 1 10

**Listy Horacyusza,** tłumaczone wierszem

miarowym przez M. Motty . . . . . — 15

**Polska wieków średnich,** tom II. (wydanie

nowe powiększone) przez J. Lelewela . . . . . 3 —

**List Żelazny,** tragedia przez Małeckiego.

**wydanie 2gie przejrane** . . . . . 1 10

**Marya Malczewskiego,** (wydanie nowe, po-

rządne) . . . . . — 5

W interesie konkursowym nad majątkiem Hugona i Oskara braci Baumert, kupców w Poznaniu, wzywamy wszystkich tych, którzy jako wierzyciele konkursowi do masy pretensye rościć

chcą, aby swe pretensye, czy takowe już są przed Sądem wytoczone lub nie, z pierwszeństwem, którego się dla takowych domagają aż do

6. Sierpnia r. b.

łącznie u nas piśmiennie albo do protokołu zameldowali, a potem celem rozpoznawania wszystkich w czasie oznaczonym zameldowanych pretensyj, tudzież mianowania definitywnych osób zarządowych za zgodzeniem się na to, przed komisarem Wnym Graebe, Radcą Sądu powiatowego w tutejszym lokalu sądowym

dnia 2. Września r. b. przed południem o godzinie 9tej.

stanęli. Po odbyciu tego terminu ma być stósownie do okoliczności przedsięwzięta czynność ugody.

Zarazem ustanawia się jeszcze inny czas do zameldowania aż

do 2. Października

łącznie, a do rozpoznawania wszystkich w czasie tym po upłynieniu pierwszego czasu zameldowanych pretensyj wyznacza się termin na

dzień 21. Października r. b. przed południem o godzinie 10tej

przed rzeczonym komisarem. Do stawienia się na tym terminie zapożyczają się wierzyciele ci, którzy

swe pretensye w przeciągu pierwszego lub drugiego czasu zameldują.

Kto swe zameldowanie piśmiennie poda, winien kopią takowego i annexów załączyć.

Wierzyciel każdy, który w naszym obwodzie urzędowym nie ma swego zamieszkania, powinien przy zameldowaniu swej pretensyi pełnomocnika mieszkającego tu w miejscu lub obcego do urzędowania u nas upoważnionego mianować i do akt o tém donieść.

Tym którzy tu żadnej nie mają znajomości, przedstawiają się jako patronowie Rzecznicy, Radcy sprawiedliwości Doennniges, Giersch, Tschuschke i Zembsch.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1856.

Król. Pruski Sąd powiatowy. Wydział I. dla spraw cywilnych.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Posiadłość młynarska Straszewo, przywilejami z dnia 31. Listopada 1746. i 21. Maja 1796. za czynsz wieczny wydana, obecnie successorom po



Janie i Rozalii małżonkach Siwińskich należąca się, nad którą fiskusowi nadwłasność przystoi, obejmująca około 435 mórg 143 □prętów, oceniona na 13,178 Tal 28 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z poświadczeniem realności w Registraturze, ma być dnia **10. Września 1856.** przed południem o 11. godzinie.

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana. Niewiadowi z pobytu wierzyciele i interessenci jak to:

- wdowa Maryanna Krueger z domu Siwińska,
- Fryderyk Wilhelm Krueger,
- Augusta Teressa Krueger,
- Teofila Fryderyka Krueger,
- Leopold Krueger,
- Julius Krueger,
- Ludwik Krueger,
- Wilhelmina Krueger,
- Jan Krueger,
- wszyscy dawniej w Kunikowie przy Gnieźnie zamieszkałi,
- Karol Weinkauffi żona jego Anna Rozyńska z domu Voge dawniej w Laskownicy,
- Dawid Ferdynand Pomerence dawniej w Rombezie,
- Ferdynand Teofil Siwiński dawniej w Wapnie,
- Teofila zamężna Krueger z domu Siwińska i jej mąż obywatel Krueger dawniej w Gołanicy;

tudzież: z imienia i miejsca pobytu nieznan:

- interessenci byłej niegdyś w sądzie Gnieźnieńskim później w sądzie Trzemeszyńskim masy pozostałości po Wojciechu Augustie Voelker,
- interessenci byłej dawniej w sądzie tutejszym masy pozostałości po Franciszku Wagner,
- sukcesorowie zmarłej w Wągrowcu wdowy Justyny Sauer z domu Voge,

zapozywają się niniejszym publicznie. Wierzyciele, którzy względem jakiejś z akt hipotecznych niepokazującej się pretensji realnej, ze summy kupna zaspokojenia swego szukają, niechaj się z żądaniem swoim do Sądu zgłoszą.

Nakoniec wzywają się wszyscy niewiadowi pretendenci realni, aby się pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie oznaczonym zgłosili.

Wągrowiec, dnia 8. Stycznia 1856.

Król. Sąd powiatowy. Wydział pierwszy.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

We folium hipotecznym na wsi szlacheckiej Domanin w powiecie Ostrzeszowskim położonej, jest w dziale II. Nr. 2. uwaga zahipotekowana, na mocy której własność tejże wsi na rekwiżycją nowo wschodnio pruskiego kolegium pupillarnego w Płocku z dnia 20. Maja 1801. sukcesorem, Jaccentemu, Klemensowi i Janowi Ur. Lasockim aż do zupełnej wypłaty należąc im się ceny kupna w kapitale i prowizji zastrzeżoną została.

Posiedzieli terazniejsi wsi tej Ur. Józef Sulimierski twierdzi, że cena kupna zupełnie jest zapłaconą. Na wniosek jego wzywają się niniejszym wspomnieni sukcesorowie Ur. Lasoccy, jako też możliwi właściciele i wszyscy inni pretendenci realni, aby swe możliwe pretensje realne do wsi Domanin, z czego się takowe składają i na czym się zasadzają, tak dokładnie jak można w terminie dnia 28. Listopada r. b. przed południem o godzinie 11tej przed Assessorem panem Dudenhausen pod tem zastrzeżeniem zameldowali, że niestawiający z swymi możliwymi pretensjami realnymi do wsi Domanin prekludowani i im dla tego wieczne milczenie nakazane zostanie.

Kempno, dnia 3. Maja 1856.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Do udzielania chłopcu początków nauki czytania i pisanie poszukiwany jest nauczyciel domowy. Miejsce to wskaże bliżej Pan **A. Rose w Barze.**

**ZEUSCHNERA** pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

#### PRACOWNIA FOTOGRAFOWANIA

**H. ENGELMANNA**

Nr. 8. Wilhelmowska ulica Nr. 8.

jest otwarta codziennie do zdejmowania portretów.

#### Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych

**H. Cegielskiego w Poznaniu**

poleca następujące Machiny:

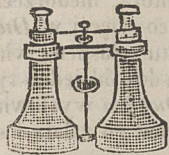
1) **Machinę do przetrzysania i suszenia siana i konieczy, podług Smitha**, jednokonna, przewraca w 20 minutach jedną morgę siana lub konieczy; cena 130 Tal.

2) **Zagrabiacz Howarda** (tak nazwana **Hungerharke**), służy do zgrabiania siana i zboża, mianowicie kłosów po zebraniu garści, także na jednego konia; cena 60 Tal.

Obydwie te maszyny otrzymały medale na wystawach w Londynie i Paryżu.

3) **Młockarnie czterokonne**, znane pod nazwiskiem Gdańskich, znacznie wzmocnione, po 300 Tal.

4) **Takież parokonne**, po 200 Tal. **Młockarnie** są w tej chwili w zapasie.



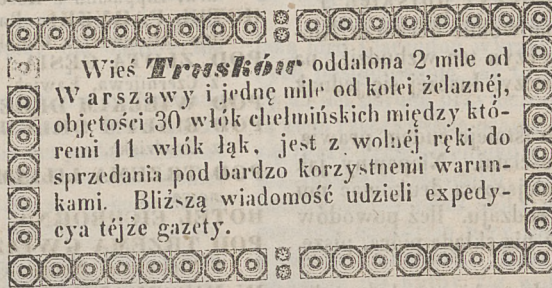
Wielkie dubeltowe achromatyczne **lornety** z najpiękniejszymi pudelkami po **4 Tal.**, jako też wielkie składane **mikroskopy** o 200 razy powiększające w pudelkach mahoniowych **4 Tal.**, dobre **Rathenowskie** okulary **20 Sgr.** do **1 Tal.**, okulary z prawdziwą **złotą** obsadą **4 i 5 Tal.**, dobre **narzędzia rysunkowe szkolne** dość znacznej wielkości z 3 cyrklami **1 i 2 Tal.**, poleca

optyk **Wilhelm Bernhardt**, przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

#### Praca ubogich.

Koszule przez ubogich Towarzystwa św. Wincentego a Paulo uszyte, są po taniach cenach do nabycia na składzie w handlu Panny L. Gruszczyńskiej przy Wodnej ulicy naprzeciwko szkoły Luizy.

Wież **Bozacin** położona nad rzeką Welną, 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mili od miasta Gniezna, 1 milę od Rogowa i obejmująca 550 mórg, opatrzona w dobre łąki i rybołówstwo i wraz z inwentarzem, pod korzystnymi i łagodnymi warunkami, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w miejscu.



Wież **Trusków** oddalona 2 mile od Warszawy i jedną milę od kolei żelaznej, objętości 30 włók chelmińskich między którymi 11 włók łąk, jest z wolnej ręki do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycja tejże gazety.

#### AUKCYA.

W **Żurawie** pod Kejną sprzedawane będą w dniach 2. i 3. Lipca r. b. przez publiczną licytację z wolnej ręki około 800 owiec (300 maciorek, 500 skopów włącznie 150 jagniąt, wszystko młode), 35 wołów, 6 krów, 6 koni, 5 sztuk młodocianego bydła, rozmaity martwy inwentarz gospodarski, jako to: wozy, plugi i t. p. wszystko w najlepszym stanie.

Wszyscy ci, którzy z stosunku dzierzawnego dóbr Łukowa, Szymankowa i Żernik z przyległościami za rok 1855./56. jakkolwiek pretensją do mnie mieć sądzą, zechcą się zgłosić do Pana Teodora Baartha w Poznaniu po odebranie swych należności.

Uchorowo, dnia 22. Czerwca 1856.

**A. Grabowski**, naddzierżawca.

W **Jaktorowie** powiatu Chodzieskiego sprzedawane będą przez publiczną licytację za gotówkę w środę dnia 9. Lipca r. b. od 8. godziny z rana i dnie następne, całkowity żywy i martwy inwentarz, jako to: konie, krowy, woły, owce, wozy i inne sprzęty, rozmaite maszyny gospodarskie i ruchomości domowe.

**Seredyńska.**



Barany są jeszcze na sprzedaż w **Sokolnikach** m. pod Szamotułami.



Bardzo zaszczytne dla mnie zaufanie wielu współpracowników proszących mnie o wsparcie, zmusza mnie jednakże do oświadczenia, iż nie mogę przyjmować depozytu przesyłanych mi zaświadczeń, skoro o takowe wyraźnie nie prosilem.

Dwa razy pozywany o zwrot annexów u mnie zarzuconych, lub które mnie może wcale i nie doszły, chwytam się prawnego środka ogłoszenia po trzy razy w pismach publicznych W. X. Poznańskiego, iż nie baczny na niniejsze oświadczenie sam sobie będzie winien przypisać stratę dokumentów wyprawionych pod moim adresem.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1856. r.

**T. Działyński.**

Moja od sześciu lat prowadzona Restauracja z Wyszynkiem, Billardem i wszystkimi do niej należącymi sprzętami, chcę z własnej woli sprzedać. Na powyższe reflektujący będą łaskawi aż do 1. Lipca r. b. u mnie się zgłosić.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1856.

**F. Pielatowski**,  
Podgórna ulica No. 14.

Gościnny w **Kotowie** pod Poznaniem, wzywa tego Pana, który w dniu 19. b. m. pożyczł kola, aby takowe mając na względzie wygożdzenie w podobnym przypadku innym, ze zwróceniem kosztów inseratu odesłał.

Podaje się niniejszym do publicznej wiadomości, jako zaginęły okulary koło Hotelu Paryskiego pewnej osobie. Ktoby takowe znalazł, proszę się zgłosić do B. Trzeciakowskiego w Hotelu Paryskim. Nagrody odbierze lujdora w złocie.

Wodę selcerską od Dra. Ottona Schür w i z sody } Szczecinie  
poleca w cenach fabrycznych

**Izydor Busch.**

Świeże **masto stolowe** poleca  
**Izydor Busch**,  
plac Wilhelmowski 16 pod Złotą kotwicą.

#### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 25. Czerwca 1856.	Sto pa- ci	Na pr. kurant	
		papier- ceni	gotowi- zaga.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	100 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito z roku 1850. . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito z roku 1852. . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito z roku 1853. . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	96 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito z roku 1854. . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
Oblig. długu skarbowego . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	86 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito premii handlu morskiego . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	153
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	83 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito miasta Berlina . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101
dito dito . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Prus Wschodnich . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Pomorskie . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	93
dito W. X. Poznańskiego . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	89
dito Szląskie . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	88 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito Prus zachodnich . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	86 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	93	—
Louisory . . .	—	—	110 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	96 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—

#### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 27. Czerwca 1856 r.	
	od	do
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn. . .	4 5	4 15
Pszonicy średniej . . .	3 15	3 25
Pszonicy ordynaryjnej . . .	3 12	3 20
Zyta przedniego, szefel . . .	3 7	3 10
Zyta poledniego, szefel . . .	—	—
Jęczmienia dużego, szefel . . .	—	—
Jęczmienia małego . . .	—	—
Owsa, szefel . . .	1 22	2 2 6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—
Tatarki szefel . . .	—	1 15
Ziemniaków, szefel . . .	1 10	2 10
Nasla, garniec . . .	2	—
Koniczyna czerwona . . .	—	—
Koniczyna biała . . .	—	—
Siana, centnar . . .	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt . . .	10	11
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Tral. . .	—	—
dnia 26. Czerwca . . .	30	30 15
dnia 27. . .	—	—